

Pójdźcie wy sami osobno? i wypocznijcie nieco



W Nowym Testamencie nie mamy żadnej wzmianki, że Pan Jezus chorował. Owszem, wiemy, że cierpiał, że bardzo cierpiał. Dowiadujemy się też, że był czasami zmęczony, i że odpoczywał. Zmęczony drogą usiadł sobie przy studni. Powodem zmęczenia Pana Jezusa były nie tylko odległości, jakie pokonywał, ale także różne działania, które podejmował. Przecież samo głoszenie, nauczanie skierowane do tłumów musiało Go kosztować wiele wysiłku, również uzdrowienia oraz cuda. Syn Boży nie był bezdusznym robotem, jak każdy człowiek odczuwał zmęczenie, ból, był spragniony odpoczynku. Potwierdza to ewangelia. Pan Jezus miał dla siebie i dla swoich uczniów coś, co dzisiaj nazwalibyśmy regeneracją sił. Jezus usiadł w drodze, szukał miejsc osobnych, pustynnych. Został posłany do nas ludzi, ale także i On

odczuwał potrzebę odejścia na bok, szukał samotności. Choć wiemy, że nie był samotnikiem uciekającym od ludzi. Jego odejścia na miejsce osobne zawsze związane były z pragnieniem spotkania z Ojcem, sam na sam. My również potrzebujemy zwykłej samotności, ucieczki od tej rozdygotanej ruchliwości życiowej. Jednak ta samotność okazuje się być owocna, twórcza, odnawiająca, gdy pozwalamy odpocząć nie tylko ciału, ale również naszemu duchowi, duszy, która jest spragniona Bożej bliskości. Góra i miejsce pustynne to dwa ulubione miejsca modlitwy Jezusa. Udawał się tam wczesnym rankiem albo w trakcie wykonywania swojej misji. Warto zauważyć, że Pan Jezus szukał tego odpoczynku, tych miejsc samotnych nie tylko dlatego, by po ludzku odetchnąć. Wiemy, że była to zawsze okazja do podejmowania ważnych decyzji, np. dotyczących wyboru uczniów.

Droga do odnalezienia równowagi w życiu między aktywnym działaniem, pracą a odpoczynkiem, droga do osiągnięcia pokoju serca i prostej radości, zależy od różnych rzeczy. Najpierw trzeba znaleźć czas, by się usunąć na miejsce ustronne, nabrać dystansu do życia. Z boku, z pewnej odległości łatwiej poznać, w jakim punkcie życia się znajduję, jakie są moje rzeczywiste dokonania i jakie porażki. To pomoże odkryć i potwierdzić (lub zrewidować) zakładane cele życiowe. Przecież tak często w tej codziennej pogoni po prostu czujemy się zmęczeni i zagubieni. Takie spokojne zastanowienie się, połączone z modlitwą, z powierzeniem się Bogu pomoże w umocnieniu na drodze swego życiowego powołania. Czasami będzie trzeba powiedzieć zdecydowane ?nie? takim poczynaniom, które nie służą ani nam

samym, ani naszym bliskim.

Nie wszyscy mamy możliwość przeżycia długich wakacji, urlopu, ale każdy z nas powinien znaleźć okazję do odpoczynku, do odejścia na jakieś miejsce osobne, w swoim domu lub poza nim. Może się okazać, że takie chwile będą bardziej owocne od długich, beztroskich wakacji. Z długich, nawet dwutygodniowych wakacji można wrócić z bagażem miłych wspomnień, pamiątek, ale na progu domu może znowu zacząć się wszystko ?stare? nie przemyślane, nie przemodłone. **[prob.]**